

Historia misyjna dla dzieci



ZNALEŹĆ DOM

Jeden z najsmutniejszych dni w życiu Rennie (na zdjęciu) nadszedł, gdy miała 5 lat.

Mama spakowała swoje bagaże i pojechała na lotnisko w stolicy Zimbabwe, Harare. Mała Rennie pojechała samochodem z wujkiem, ciocią i innymi krewnymi.

Na lotnisku mama zwróciła się do wujka, który był jej bratem, i do cioci, jej siostry.

"Wybierz rodzinę, z którą chcesz zamieszkać", powiedziała do Rennie.

Mała dziewczynka odwróciła się w kierunku wujka i cioci. Naprawdę nie chciała zostać z żadnym z nich. Wolałaby mieszkać z mamą. Spojrzała na swoich krewnych i przypomniała sobie, że wujek ma więcej dzieci niż ciocia. Gdyby z nim mieszkała, miałaby więcej kolegów do zabawy. Wybrała wujka.

Mama wsiadła do samolotu i poleciała do Wielkiej Brytanii do pracy.

Rok później zmarł wujek. Mama nadal mieszkała w Wielkiej Brytanii i nie mogła sprowadzić Rennie, by do niej dołączyła. Rennie wprowadziła się do cioci.

Życie w domu cioci było inne. Ciocia nie uczęszczała do kościoła w niedzielę, jak wujek i mama. Zabierała Rennie do kościoła w soboty.

Rennie nie chciała chodzić do kościoła w soboty. Brakowało jej imprez sportowych w szkole. Brakowało jej szkolnych jarmarków. Brakowało jej imprez urodzinowych. Pomyślała: "Dlaczego muszę tęsknić za tyloma fajnymi rzeczami, bo moja ciocia jest Adwentystką? Nie jestem Adwentystką. Mój kościół ma nabożeństwa w niedziele."

Kiedy miała 13 lat, przeniosła się do domu innego krewnego, żeby rozpocząć naukę w liceum. Krewny też był Adwentystą, i Rennie przez całe liceum, chodziła do Kościoła Adwentystów

Po ukończeniu liceum, Rennie chciała zamieszkać z mamą w Wielkiej Brytanii. Ale nie mogła dostać wize. Złożyła dokumenty na studia na kilku uniwersytetach w kilku krajach, i została przyjęta na uniwersytet na Cyprze.

Była zachwycona!

"Mogę wreszcie żyć własnym życiem", pomyślała. "Teraz mogę być prawdziwą chrześcijanką i chodzić do kościoła w niedzielę."

Po przybyciu na Cypr, Rennie próbowała znaleźć swój kościół. Poprosiła kolegów z klasy i nauczycieli o pomoc. Nikt jednak, nie znał adresu kościoła do którego uczęszczali jej rodzice.

"Dobrze", zdecydowała. "Nie muszę chodzić do żadnego kościoła."

Ale coś było nie tak. Po 12 latach mieszkania u krewnych Adwentystów, uczęszczanie do kościoła w sobotę stało się częścią życia Rennie. Nie lubiła tam chodzić, ale nie czuła się dobrze, nie będąc w sobotę w kościele. W Internecie, znalazła adres Kościoła Adwentystów w Nikozji i w następną sobotę, wzięła udział w nabożeństwie. Od razu pokochała ten kościół. Rennie uczęszczała na nabożeństwa w każdą sobotę, i wkrótce została ochrzczona.

"Znałam wszystkie doktryny kościoła od dzieciństwa, ale brakowało mi chęci do chrztu", powiedziała. "Rozmyślając nad tym, czego nauczano mnie w kościele, zdałam sobie sprawę, że jest to prawda, która pochodzi z Biblii". To miało dla mnie sens."

Rennie ma teraz 22 lata i kończy ostatni rok studiów biznesu. Modli się za mamę w Wielkiej Brytanii. Uczęszcza do kościoła w każdą sobotę. "Jestem w domu", powiedziała.